

# Kuryer Poznański.

No. 83

Redaktor odpowiedzialny:

Poniedziałek, 12 kwietnia 1875.

Józef Żorawski.

Ro. IV

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenu, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpłatnego portum. — Biuro redakcyjne przy ulicy Byeńskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurtie n. M., Halle, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Rymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Cheminitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurtu, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daus & Comp. w Frankfurtu; H. Ulrich w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Dames, Larthe, Baudier, place de la Bourse w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 12 kwietnia.

Jeśli rozważymy, że przed tygodniem jeszcze cała oficjalna prasa europejska rozbrzmiewała po świecie hymny pokojowe i w najrózowszym świetle przedstawiała stosunki polityczne naszej półkuli, zdumień zaiste, trzeba na widok, jak to pogodnie i niebo nagle czarnemi okrywa się chmurami a gędy, ten najlepszy w naszym wieku barometr, przestraszonym wzrokiem wskazują na burzę. — Któżby, powtarzamy, przed tygodniem był się spodziewał, że się owie w Berlinie złowrogie głos zapytania: „Sąże widoki wojny?” i że trop w trop za nim tak silnie zagrzmi potakująca odpowiedź, iż nawet organ księcia kanclerza uzna za rzecz konieczną pospieszyć z słowami kojącymi ogólny popłoch? A jednakże tak jest rzeczywistość. Zjazd cesarza Franciszka Józefa z Wiktorem Emanuelem; zaniechane odwiedziny cesarza Wilhelma na dworze włoskim, zatarg belgo-niemiecki, wzmagaająca się w Niemczech nawałnica przeciw Kościołowi katolickiemu; gwałtowne zbrojenie się Francji i zamierzona przez nią obrzycia osmset milionowa pożyczka, — wszystko to czarne punkta, które wmgnieniu oka zaciemniły wiosenny horyzont środkowej Europy, podczas gdy i na Wschodzie gromadzą się chmury, i na półwyspie iberyjskim szamocze się rewolucya w zapasach z chrześcijańskim rzeczą porządkiem.

Jak wiadomo, pierwsza Koeln. Ztg. za-trąbiła na alarm, rucając ciężkie słowa przestrogi w odurzone szaleem zwycięstwa i potęgi rządzącej sfery berlińskiej. Naprawdę wierny satelita kanclerskiego słóca, wiedeńska N. fr. Presse, chcąc osłabić przykre wrażenie, puściła w świat wręcz przeciwną pogłoskę o rzekomym celu odwiedzin rakuskiego monarchy w Wenecyi. Potworność jęj płodu tak była rażąca, iż zamiast uspokoić umysły, na wręcz inne popchnęła je tory. Jednocześnie pękła całkiem niespodziewanie bomba przycychłych już uroszeń niemieckich do Belgii, wywołując wrzawę oburzenia we Francji i wszędzie, gdzie zbytnia przewaga Niemiec dotkliwie dobrać zaczyna. Werszał się popłoch a jego wyrazem był artykuł berliński Post, która przeciw do organów natchnionych zwykła się zaliczać, artykuł noszący wspomniany napis: „Sąże widoki wojny?” i odpowiadający na to zapytanie, jak już nadmieniliśmy, potakująco. Wystarczyło to, by zaniepokoić całą prasę prowincjonalną pruską tem wycię, że w Berlinie w ostatniej chwili znów zmieniono program włoskiej podróży i już nie tylko cesarz, ale nawet ani książę następcy tronu nie ma jechać z oficjalną wizytą do króla Wiktora Emanuela, lecz tylko jako osoba prywatna ze względu na zdrowia udać się w południowe kraje, co widocznie coraz większe a nader gwałtowne oziębienie stosunków pomiędzy Niemcami a Włochami oznaczać się zdaje. Taki stan rzeczy wymagał naturalnie ze strony rządu pewnego objaśnienia kraju a raczej położenia tamy zbyt gorączkowym obawom stworzonych umysłów. I otoż ukazało się w Wesser Ztg. zapewnienie, że cesarz Wilhelm zawsze jeszcze przyjacielem szczerym jest włoskiego monarchy, czego najlepszym dowodem, iż własnoręcznie napisał doń list, uniewinniając niemożność odbycia dalekiej i trudnej do Włoch podróży. — Nordd. Allg. Ztg. zaś na samym czelu niedzielnego numeru zamieściła communique następujące:

Jakkolwiek należy się ostrzązać z zastanowieniem wszelkie możliwe skutki politycznych stosunków, nie wypada przecież zaoferować sądu o położeniu rzeczy przy- puszczalnymi niepewnymi, którym zbywa na dostatecznej podstawie. Pogląd na sytuację, jaki onegdaj napotkaliśmy w tutejszej Post, zawiera wprawdzie nie jedno słuszne spostrzeżenie, wszelkie lączy je z spostrzeżeniami tak pełnymi obawy i troski na położenie obecne i z tak smutnym niemal pojmowaniem przyszłości, że widzimy się zmuszeni im zaprzeczyc i bardziej, iż nasze teraźniejsze stosunki międzynarodowe bynajmniej nie są tak niepomysłami, jak je Post przedstawia.

Co się tyczy Francji, w istocie przynależą do niej ułowania, częścią już urzeczywistnione, częścią zamierzone pod względem reorganizacji armii; noszą na sobie cechę niepokojącą. Jest oczywiste, że nie są one skierowane do trwałego przywrócenia Francji jej siły obronnej, ponieważ i najbogatszy naród nie mógłby przez dłuższy czas ponosić tak ogromnego ciężaru, że zatem owe zbrojenia ad hoc są obliczone, a cel ich nikomu nie może być tajnym.

Natomiast nie jest odpowiednim naszym zdaniem, rzucającemu stanowić rzeczy pogląd na Austro-Węgry i Włochy. Celem światu wiadomo, że w obu tych krajach istnieje silne stronnictwo papiekie i że wychowawcy Jezuitów nie są przyjaciółmi Niemiec. Na szczęście przeciw w obu krajach wpływ tego kierunku nie jest dostatecznym, by zachwiać dobre porozumienie rządów cesarza Franciszka Józefa i króla Wiktora Emanuela z państwem niemieckim, oraz zakłócić przyjazne stosunki, które łączą Niemcy z obu państwami.

Nie wiemy, czy powyższe uspokajające słowa kanclerskiego organu dopną swego celu u niemieckich czytelników, raz dla tego, że zwykle tego

rodzaju noty urzędowe, pojawiające się w dziennikach oficjalnych w przededniu ważnych wypadków, wręcz przeciwnie sprawiają wrażenie, powtórze, że gdzie nieczyste sumienie, tam nawet za białego dnia trwoży je mściwe widziadło. To też najnowszą Koeln. Ztg. jakkolwiek nie podzieliła z jednej strony zbyt pesymistycznych jej zdaniem poglądów berliński Post i Kreuz Ztg., przeciw z drugiej bynajmniej się nie godziła na grzeszące przesadą optymistyczne zapatrywania N. fr. Presse i augsburgskiej Allg. Ztg., które obie dające już zapowiadają wspólną trzech mocarstw północnych i Włoch przeciw Papięzowi wyprawę. Pismo kołońskie nie traci wszakże nadziei, by się nie udało „rozumnej i umiarkowanej polityce księcia kanclerza” zażegnać groźną burzę. — Co do nas, nie sądzimy, by już nadeszła chwila wybuchu europejskiej katastrofy, choć owe czarne punkta, które jak krwawe plamy, nagle tych dni wystąpiły na politycznym horyzoncie, są niewątpliwie zwiastunami, że w łonie Europy, jak w kraterze wra i kipi, a rychlej czy później ów stan nienormalny musi się zakończyć wylewem ognistej lawy. W naszym wieku pary i telegrafów nieraz małe na pozor przyczyny wielkie, dziejowe rodzą wypadki, czego najlepszym dowodem strasliwa wojna francusko-niemiecka. Czyżby obecny zatarg belgo-niemiecki miał dziś tę samą odegrać rolę, co przed sześciu laty kandydatura księcia Hohenzollera na tron hiszpański? — Któż to odgadnąć zdoła!

Od tego ogólnego obrazu głosów dziennikarskich, które z obowiązku naszego staraliśmy się na tem miejscu o ile można jak najdokładniej streścić, przechodzimy do szczegółowszego nieco poglądu na każdą z palących kwestyi z osobna.

I tak przynależą nam nasamprzód wypadki, że sprawa belgijska w tej chwili więcej jeszcze nieomal od rzekomego przymierza mocarstw katolickich zaprzęta opinią publiczną. Przebieg jej tak przedstawia wiedeńska Neue fr. Presse, mająca, jak wiadomo, bardzo rozgłażone w sferach dyplomatycznych stosunki. Według niej, gdy hr. Perponcher wręczył belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych znaną czytelnikom naszym notę z dnia 3 lutego r. b., wysłano potajemnie do Brukseli do Berlina hrabiego Borchgrave, który wraz z baronem Nethombem starali się poufnie i rzekomo sekretarza stanu pana Bülow, że żaden z trzech punktów zażalenia niemieckiego nie wystarczy do zmiany belgijskiego prawodawstwa i do karnego przeciw prasie katolickiej, Biskupom i kotlarzowi Duchesne postępowania. Pan Bülow nie dał się przecież przekonać, a gabinet brukselski nie miał się zdumiać, gdy wkrótce się dowiedział o zakoniowaniu niemieckiej noty rządów w Londynie, Wiedniu, Paryżu, Petersburgu, i, co rzecz szczególna, w Hadze. Tu godzi się nadmienić, że książę Décazes, któremu ambasador niemiecki notę hrabiego Perponcher przesyłał, zapytał go po prostu, z jakiego powodu i w jakim to celu uczynił, na co zaambarasowany książę Hohenlohe odparł, iż mu to z urzędu kanclerskiego nakazano. Zresztą żaden z pięciu wymienionych gabinetów nie uznał potrzeby odpowiedzi na tę komunikację, z wyjątkiem hrabiego Derby, który z góry oświadczył, że jego zdaniem Belgia, jako naród wolny, nie będzie w możności zadowolić życzenia Niemiec co do zmiany istniejącej konstytucji. Rząd belgijski wszakże, dowiedziawszy się o postępie księcia Bismarcka, pospieszył z piśmienną odpowiedzią na notę hr. Perponcher, i takową również owym pięciu gabinetom udzielił ku wiadomości polecił. Rzecz zdawała się przycichać, gdy nagle Koeln. Ztg. prawda podobnie z wyższego natchnienia, nadała jej rozgłos europejski. — Tu dodać nam wypada, że taktyka ona nie poszła na korzyść księcia Bismarcka. Nota hr. Perponcher wydarła nawet z przychylnych kanclerzowi, bo spokrewnioną z nim nienawiścią do katolicyzmu, Indép. belge głos oburzonej godności narodowej, który podajemy poniżej, a co więcej zniewolila niewolniczo niemal oddaną mu Neue fr. Presse do nagany tego wdzierstwa w sprawy wewnętrzne wolnego i niezależnego państwka, które gdyby było silniejszem, niewątpliwie nie pozwoliło sobie takiej wyrządki zniewagi. — W Paryżu, gdzie z telegramu Times'a o nocie owę się dowiedziano, dzienniki wszelkich odcieni owały się chórem potępienia. Journal des Débats oskarża księcia Bismarcka, że pragnąłby poddać całą Europę pod jego wszechwładne rządy; Univers powiada, że kanclerzowi niemieckiemu nie dość u siebie, wciąż nowe poddającym narzucać prawa, ale chciałby jeszcze wtłoczyć swe jarzmo na wszystkie europejskie państwa; Temps zarzuca mu pogwałcenie neutralności Belgii, a w podobnie rozdrażnionym tonie przemawiają wszystkie poważniejsze organy. — W Londynie zatarg belgijsko-niemiecki wywołał już 10 b. m. interpelację posłów Sandford i O'Clery, na którą

sekretarz stanu Bourke wymijającą dał odpowiedź, iż nie może parlamentowi odpowiednich depesz dyplomatycznych przedłożyć, ponieważ były gabinetowi St. James zakomunikowane tylko poufnie; zresztą zaś żadna strona dotąd w sprawie tej nie odniosła się do trybunału państw gwarantujących.

Przechodzimy do drugiej kwestyi palącej t. j. do zjazdu w Wenecyi. Jak już powiedzieliśmy, kwestya ta — pozornie, bo w rzeczy samej ona całego zamieszania i popłochu przyczyna — na drugim dopiero polu roztrząsana jest w prasie europejskiej. W Berlinie i w Wiedniu usiłują jej odjąć w dziennikach oficjalnych wszelką cechę zagrażającą ogólnemu pokojowi. Ministeryalna włoska Opinio ne i półrządowe organy austro-węgierskie zaręczają bezustannie, że jedynym przedmiotem pogadanek obu monarchów i ich ministrów były sprawy handlowe i kolejowe — brak zaś był w Wenecyi obecności p. Offenheima, wielec w tych sprawach obeznanego. Korespondent londyński Czasu dodaje, że porozumiewano się także co do zamiaru nabycia przez Austryę wyspy Korfu.

Interesa handlowe Włoch i Austrii na Wschodzie — powiada on — tak się rozwinęły przez otwarcie kanału Suezkiego i przez kierunek obecnego handlu w wyborze dróg najkrótszych i najprostszych, że mocarstwa te postanowiły nie zostawiać więcej ruchu handlowego na łasce bezwładności i nieporadności tureckiej, ani też niepewności polityki greckiej. W tym celu wywartym ma być wspólnie nacisk w Carogrodzie przez posłów austro-węgierskich, włoskiego i rosyjskiego, aby wykonano się koleje żelaznych w Turcyi europejskiej i połączone ją z siecią austro-węgierską tak przez Tryest jak przez Białogrod. — Ustąpienie wyspy Korfu ze strony Grecyi, o czem jest mowa na serwo, mogłoby nastąpić tylko za pomocą kompensaty terytoryjalnej dla Grecyi, a tej naturalnie dostarczyćby mogła tylko Turcyja. Państwo Otomańskie jest w tej chwili zasokzone tyłu ze wszelkich stron pretensjami nieprzyjacieli i reklamacyami terytoryjalnymi, że zamiana karty na wschodzie Europy nie jest podobno zbyt oddalona. W każdym razie, co się tyczy koleje żelaznych, rząd austriacki zdecydowany jest stanowczo przymusić Portę do wykonania, bez dłuższej odwłoki, zobowiązania, na które których Austryja zbudowała swą sieć dalmacką. Równocześnie agent austriacki w Białogrodzie zawiadomił rząd ks. Milana, że rząd austriacki zapewnia mu całą swoją pomoc w budowie linii kolejowej z Białogrodu do Niży, a nawet posunąłby się aż do poręczenia procentów od włożonego w tę budowę kapitału.

W przeciwieństwie do powyższego twierdzenia, jakoby monarchowie Austro-Węgier i Włoch przy spotkaniu w Wenecyi, jak dwaj bankierzy, wyłącznie materyalnemi sprawami się zajmowali, mniema florentyńska Epoca, że cesarz Franciszek Józef i Wiktór Emanuel zgodzili się także na podstawy przyszłego stosunku państwa do Kościoła, a N. fr. Presse opiewa, że dostojni monarcharce przyjmowali Kardynała Patriarchę weneckiego, który im wręczył listy Ojca św. i usiłował nakłonić do przymierza z Papięstwem, co stanowczo odrzucili. Opinio ne natomiast zaręcza, że przy odwiedzinach Jego Eminencyi wcale nie było mowy o sprawach kościelnych. — Takie to sprzeczne pogłoski obiegają o wynikach pobytu na dworze włoskim cesarza Franciszka Józefa, który tymczasem spokojnie podróżyje po Dalmacji i w sobotę opuści Pola, udając się z brzaskiem dnia do Zary.

O owęj olbrzymiej pożyczce i przygotowaniach wojennych Francji, o której w wstępie wspominaliśmy, nie możemy się nigdzie pewniejszych dopatrzeć danych, bo nawet z Petersburga zaprzeczają wiadomości o wielkich zakupach koni przez rząd francuzki w cesarstwie rosyjskiem. Tylko dziennikarstwo niemieckie, jak się zdaje, niemi straszy. Nordd. Allg. Ztg. z wielkim przekąsem napomyka, że rząd wersalski uważał za konieczne w prawie o kadrach armii o 149 batalionów powiększyć siłę zbrojną Francji „jedynie dla tego, by dać utrzymanie 1200 kapitanom, którychby inaczej trzeba było postawić à la suite.” Podnosi także, że owe prawo, co dopiero uchwalone w Zgromadzeniu narodowem, uż od 5 b. m. jest wprawdzone w życie, jak ministeryalny Moniteur sam przyznaje. Wreszcie zwraca uwagę na nagłą i niewyłą zgodę wszystkich stronnictw, tyle zawsze dotychczas i na pojedyncze ich przewodzców wyąpienia. I tak minister wojny wyzwa ogólnikiem generałów dywizyjnych, by jak najściślej się trzymali nowych praw konstytucyjnych i nie dozwolali a żadne nieprzyjazne tymże demonstracye; pan ules Simon, b. minister oświaty, poleca w mowie, ianęj w Montpellier, republikanom jak największe miarkowanie; gambetycki paktują z monarchistami, pana Thiersa zaprasza marszałek Mac Mahon ponownie w gościnę. Wszystko to dużo daje do uyslenia niemieckiej prasie, która by zapewne pragnęła, aby się Francuzi żywcem nawzajem pozrali.

Pozostawałaby nam jeszcze do omówienia zwartą kwestya palna: walka państwa

w Kościołem w Niemczech, co do tego przecież odsyłamy czytelników do właściwych rubryk, zwracając im tylko szczególną uwagę na zamieszczone poniżej podanie Biskupów pruskich do J.C. Mości i szorstką odpowiedź ministerstwa, która usprawiedliwia poniekąd słowa wypowiedziane 10 b. m. przy poświęceniu uroczystem katolickiego uniwersytetu w Kensington przez Kardynała Manninga, że „Kościołowi rzymskiemu i Stolicy Apostolskiej grozi takie gwałtowne przesilenie, na jakie od lat trzystu nie były narażone.”

W tej chwili odbieramy z Paryża doniesienia treści uspokajającej. I tak, jak się dowiaduje Messager de Paris, został upoważniony Syndykat agentów włoskich do zaprzeczenia wiadomości o zamierzonej nowej pożyczce. Dzienniki paryskie, mianowicie Siecle i półrządowy Moniteur, roztrząsając wojenny artykuł berliński Post, zaręczają jednoznacznie, że we Francji nie istnieje żadne stronnictwo, pragnące wojny (?), że przeciwnie tak w Zgromadzeniu narodowem jak w prasie przeważa chęć utrzymania pokoju i unikania wszystkiego, co by mogło na swank narażać.

Z Berlina natomiast dochodzi nas smutna wiadomość, która świadczy, iż rząd z coraz większą gwałtownością zamierza występować przeciw swobodzie Kościoła. Otóż rozdano już w Izbie poselskiej projekt do prawa, mocą którego artykuły 15, 16 i 18 konstytucyi zostałyby zniszczone, a stosunki prawne Kościoła tak katolickiego jak protestanckiego odtąd byłyby zależne li od praw państwowych.

Cesarz Wilhelm 18 b. m. wyjeżdża do Wiesbaden celem kilkutygodniowej kuracyi.

Potwierdza się wiadomość o śmierci cesarzowej chińskiej.

Reichs- u. Staats-Anzeiger ogłasza w najświeższym numerze podanie Biskupów monarchii pruskiej wprost do cesarza i króla z dnia 2 bm. i odpowiedź, daną z polecenia monarchy przez pruskie ministerstwo stanu.

Podanie Najprzewielebniejszych księży Biskupów brzmi w dosłownem tłómaczeniu:

Najdostojniejszy, Najpotężniejszy Cesarzu!  
Najlaskawszy Cesarzu, Królu i Panie!

WCKMości ministerstwo stanu przedłożyło obu izbom sejmowym projekt do prawa, podług którego dalsze korzystanie z prestacyi, zapewnionych ze środków państwowych katolickim biskupom i duchownym, ma zależeć od poprzedniego oświadczenia zarządów dycezyi lub duchownych, iż bezwarunkowo posłusznymi będą prawom państwowym.

Złożenie bezwarunkowe tego rodzaju oświadczenia nie da się przecież pogodzić z sumieniem chrześcijańskim. Toć apostołowie i niezliczeni chrześcijańscy męczennicy woleli ponieść śmierć, niżli się poddać tym prawom państwowym i rozporządzeniom zwierzchności, które im zakazywały głoszenia prawd Bożych, lub też żądały od nich zaparcia się wiary chrześcijańskiej.

Jeżeli zatem, nie chcąc postępować wbrew sumieniu i nie chcąc łamać zasad chrześcijańskich, nie możemy złożyć podobnego oświadczenia, natenczas i dążność do zmuszenia nas do tego kroku przez odjęcie nam środków materyalnych nie będzie mogła być nigdy uważaną z stanowiska chrześcijańskiego za dozwoloną.

W mowie będącej prestaye państwa dla odnośnych biskupstw wypływają nadto z prawnych zobowiązań, jakie państwo równocześnie z sekularyzowanemi dobrami kościelnymi stósownie do wyraźnych stypulacyi objęło, i które podług znanego wyrażenia się jednego z pruskich ministrów przyjęło „Idając honor Prus w zastaw”. Również i inne prestaye z środków państwowych dla duchownych nie powstały z hojności państwa dla Kościoła, ale przeciwnie mają i one prawną podstawę, bądź to w sekularyzacyi klasztorów i fundacyi, bądź to w prawach patronatu lub też w monarszych przyrzeczeniach, a zawieszenie tych prestayi wywołać musi przede-



Biskupów konstytucyj państwa, rząd nie uważa za stosowne całkiem znieść artykuły 57 i 58 drugiego dodatku do konstytucyj, dotyczące się Placetum regium i pominięte artykuły zastąpił nowymi. Minister wyznał oświadczyć, że artykuły 57 i 58 nie mogą być przedewszystkiem zastosowane do dokumentów takich, jakim jest adres Biskupów bawarskich do Papieża, lecz jedynie do praw tudzież do rozporządzeń Biskupów. Zniesienia pominiętych artykułów również zalecać nie można, ponieważ pod niejednym względem bronią one prawo państwowych, Również otrzymałby przez zniesienie tychże bawarscy starokatolicy całkiem inne, dla nich niepożądane stanowisko. Minister zauważył następnie, że okazuje się rzeczywicie potrzeba wydania postanowień, któreby zdolne były poskromić nadużycia Biskupów i przywrócić ich na normalne tory. Podobny jednakże projekt do prawa wymagałby przedewszystkiem innego składu izby, któryby mu w niej przejście zapewniał.

Książę następca tronu wyjeżdża już jutro, jak donosi Reichs- und Staats-Anzeiger, z dostojną swą małżonką na dłuższy pobyt do Włoch Wyższych. W orszaku dostojnej pary książęcej znajdować się będzie dama dworu hrabina Bernstorff, osobisty adiutant pułkownik Mischke i szambelan hrabia Seckendorff. W tym samym dniu wyjeżdżają młodsze dzieci księcia następcy tronu do Anglii.

Sąd fuldański ogłosił w dniu 9 b. m. wyrok przeciwko redaktorowi Fuldaer Ztg za ogłoszenie Encykliki, uwalniający go od kosztów i kary. Encyklika zawiera prawdzie, tak orzekł sąd, zawezwanie do nieposłuszeństwa prawom majowym, lecz nie jest udowodnionem, czy obłożony miał przez jej ogłoszenie na celu „zawezwanie do nieposłuszeństwa prawom majowym,“ tem mniej do przyjęcia można, że Encyklika ta już była znana przed ogłoszeniem jej w Fuldaer Ztg a opór przeciwko prawom majowym trwał już faktycznie przedtem. Królewska prokuratura wznowiła, jak wiadomo, o skazanie redaktora na jednoroczne więzienie. — I sąd koloński ogłosił w tymże dniu wyrok swój przeciwko redaktorom Koelnische Volkszeitung i Kölnische SonntagSblaetter o podanie Encykliki i skazał redaktora pierwszego dziennika na 150 grzywien odnośnie 15 dni więzienia, redaktora zaś drugiego dziennika na 50 grzywien odnośnie 5 dni więzienia, ponieważ ten ostatni dotąd nie był karany. — Redaktor Bressl. N. Morgen Ztg, Erwina Westerbürg, skazał sąd za obrazę majestatu na dwumiesięczne zamknięcie w fortecy.

W Altonie toczył się przed tantszym sądem karnym dnia 7 b. m. proces przeciwko posłowi do parlamentu niemieckiego pana Reimer o żebranie. P. Reimer wezwał był po ukończeniu zebrania ludowego obecnych do składania na pokrycie kosztów urządzenia tego zgromadzenia i w tym upatrywał prokurator policyjny żebranie, sąd atoli nie podzielił tego zdania i uznał pana Reimera niewinnym.

Prezes rejencji kwidzińskiej, p. Flottwell, bawił tu przez kilka dni, miał posłuchanie u cesarza, księcia następcy tronu i t. d., poczem wyjechał na nową swą posadę.

\* **Paryż.** [Uczta. — † hr. Lépic. — Nowy plan Cabrery.] Marszałek Mac Mahon dawał w przeszły piątek obiad w Elysée na czterdzięciu osob; między zaproszonymi znajdowali się: królowa Izabella, książe Nemours, książe d'Aumale, książe i księżna de Montpensier, margrabi i margrabina de Molins, książe d'Osuna, książe de Noailles, książe i księżna d'Harcourt itd. Umarł w Paryżu generał hrabia Lépic, dawny adiutant cesarza i dawny intendent pałacy cesarskich.

Cabrera sposobi jakąś wyprawę, z którą ma wejść do Hiszpanii przez Irun przy okrzykach: Niech żyje pokój! Zaręczają, że władze francuzkie popierają jego zamiary.

\* **Rzym.** [Personalia. — Nowi Kardynałowie.] Na świecie dziwie się zaższe dzieja przemiany i dobrze uczy stara mądrość, że nigdy nie trzeba usposobieć ludzkich za niezmiennie uważać i że ci, co są dzisiaj z nami, mogą się obrócić jutro przeciwko nam i na odwrot. Prawda ta oczywista uwidatniła się raz jeszcze obecnie w mieście wiecznym. Książę Torlonia ulegając rozmaitym parcom, odsunął się od Ojca się i zbliżył się do Wiktora Emanuela. Za to książę Doria Pamphili, który z razu przystał był do Piemontczyków i nawet przewodnictwem w muncypalności przyjął, zerwał teraz z niedawnymi sprzymierzeńcami swymi i Ojca św. przeprosił. W tych dniach książę ten, który, jak wiadomo, jest w dwojcem po hrabiace Shrewsbury, miał posłuchanie u Piusa IX. Papież przyjął go po ojcowsku i z rozrzewieniem do serca przycisnął.

W niedzielę, 4 kwietnia, kardynał Franchi wysławił w kaplicy Propagandy Msgr. Simeoni, mianowanego nuncyuszem w Madrycie, na Arcybiskupa chaldejskiego.

Przełożonym seminaryum francuzkiego po niedożalowanym O. Freyd został O. Eschbach.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę że zmiany, jaka z powodu okoliczności dzisiejszych w udzieleniu godności kardynalskiej nastąpiła. Z powodu żaloby Kościoła rzymskiego Papież nie daje teraz kapeluszków kardynalskich, tylko posyła biret i tym z nowo mianowanych, którzy bawią w Rzymie, wkłada pierścien, tudzież zamyka i otwiera usta, naznaczając każdemu tytuł jednego z kościołów rzymskich. Nie bywa też obecnie śpiewane uroczyste Te Deum w kaplicy Sykstyńskiej. W ten sposób Kardynałowie Manning, Dechamps, Giannelli i Bartolini otrzymali pierścien i tytuł. Kardynał zaś Arcybiskup z Nowego Jorku i nasz Arcypasterz nie otrzymali ani pierścienia, ani tytułu i również nie zostali przeznaczeni do zasłaniania w pewnych kongregacjach rzymskich. Kardynałowie z Nowego Jorku przesłano biret, nasz Arcypasterz

i biretu na teraz nie otrzyma. To wszystko nie przeszkadza, że wszyscy ci książęta Kościoła dnia i przywilejów swęj wysokiej godności od dnia kreacji używają.

Dzienniki liberalne, a szczególnie Liberté i žyda Arriba, utrzymują, że gdyby Kardynałowie, mianowani in petto, wzięli udział w przyszłym Conclawe, wybór Papieża byłby nie ważny. Zdanie to sprzeciwia się i prawom Kościoła i odwiecznej obserwacji.

\* **Bruksela.** [Zatarg niemiecko-belgijski.] Indep. Belge zamieszcza w numerze z dnia 7 kwietnia wstępny artykuł, poświęcony korespondencyj dyplomatycznej, która w ostatnim czasie wywołała zatarg pomiędzy gabinetami berlińskim a brukselskim, a która tyle w świecie politycznym narobiła wrzawy. Artykuł ten, o którym wspomnieliśmy w przeglądzie politycznym sobotniego numeru, ze względu na to, że staje w obronie niezależnego stanowiska Belgii przytaczamy w dostawnem brzmieniu, mimo wyrażnej nieprzychylności, jaką tchnie dla katolicyzmu. Indép. Belge pisze:

Już pokilkakrotnie donosiliśmy czytelnikom naszym o pogłoskach, które obiegaly kolejno prasę niemiecką, francuzką i belgijską, a które dotyczą się pewnej noty, którą miał przesłać pod dniem 3 lutego r. b. gabinet berliński naszemu rządowi, oraz odpowiedzi, którą na nią wystosował belgijski minister spraw zagranicznych pod dniem 26 tegoż miesiąca. Przedmiotem wymiany tych dokumentów dyplomatycznych miało być głośne żądanie rządu niemieckiego, aby na przyszłość przytłumiono lub uchylano zaczętki w rodzaju tych, które zawarte były przeciw niemu w listach pasterskich Biskupów belgijskich, sięgających lat 1873—1873, jako też i w innych publikacjach, podniecających i rzekomo opór duchowieństwa niemieckiego względem praw kościelnych świeżo u naszych sąsiadów od Wschodu do życia powołanych. Gabinet nasz miał, jak naturalną i lojalną było rzeczą, uciec się pod skrzydła konstytucyj i prawodawstwa belgijskiego, które nie stawiają go w możności zadośćuczynienia wymaganiom rządu niemieckiego.

Jeśli taką była istotnie odpowiedź rządu belgijskiego, możemy ją tylko pochwalić i tem żywszą zarazem wyrazić boleść, że, pomimo wszystkich naszych domagań, ministerstwo zaniesło podać niejaki objaśnienie, jeśli już nie w łamach dziennika le Moniteur, to przynajmniej w urzędowym swoim organie, pod względem przedmiotu, który przez pewien czas bardzo żywo zajmował opinię publiczną. Czy tem samem otoczy się ono miłocizną, jeśli, jak tego spodziewać się można, za podjęciem na nowo sesyj parlamentarnej wystosowaną don będzie interpelacya? Ot, zobaczymy.

Bądź co bądź, informacje nasze upowazniają nas do przypuszczenia, że na odpowiedź pana d'Aspremont-Lynden z dnia 26 lutego nie nie odparto i że od tego czasu, to jest od pięciu już tygodni, zajście to dyplomatyczne zupełnie pokrywa cisza.

Nie zdaje się to być na rękę pewnej części prasy niemieckiej a mianowicie, trzeba to wyznać bez ogródki, dziennikom, które lubią się mieni liberalnymi i które uchodzą, słusznie czy niestosownie, za organa mające charakter półurzędowy. Te dzienniki nie przestają wielkimi głoskami wrzawać na te sprawy i gloszą wciąż odnoszące się do tej sprawy artykuły liberalne, co najmniej bardzo dwuznacznego charakteru.

Jestemy przekonani, że rząd niemiecki nie ma nie wspólnego w tej walce podjętej przez pisma pewnej kategorii, które go bronią dla zwyczaj, które mogą czasem być odbiciem jego usposobienia, które jednak w tym przypadku okazują się, jak to mówią, więcej królewskimi niż sam król. Gabinet berliński nie należał już po depeszy z dnia 26 lutego; wypadła ztąd, że uznał słuszność eksplicyacji rządu belgijskiego.

Nie umiemy inaczej wytłomaczyć sobie przeciwnym nam postawę dzienników wspomnianych, jak tylko przez bardzo zagmatwane pojęcie, jakie mają o wolności. Niemcy są jeszcze nowicuszem na polu konstytucyjnym i liberalnym; weszli one na nie bardzo niedawno temu. Skoro podobnie jak Belgia praktykować będą u siebie przez blisko pół wieku zasadę wielkiej wolności, która stanowi niejako podwaliny nowoczesnego społeczeństwa, staną się: one mniej podejrzliwymi, mniej nerwowymi, więcej wyrozumiałymi i nie będą rozdzierały się nad miarę wskutek pewnych wyryków pióra czy słowa, pożałowania godnych, co prawda, potępienia godnych, być może, ale nie odłącznych od praw, które poświęciła powinna każda konstytucja, która chce uchodzić za liberalną.

Daleką jest nam, zaprawdę, myśl pochwalania w jakikolwiek sposób obelg i podstępów, zawartych w pewnych dokumentach, pochodzących od Biskupów naszych, lub też w łamach belgijskiej prasy klerykałnej przeciw rządowi niemieckiemu a w szczególności przeciw księciu kanclerzowi państwa przy sposobności walki, którą podjęli dla chłuby zasady, która nam przedewszystkiem jest droga, dla niezależności władzy świeckiej. Ale te obelgi i te zaczętki są już przywłaszczeniem panów Biskupów belgijskich i belgijskiej prasy klerykałnej. Zanim oni je wystosowali przeciw rządowi niemieckiemu, wymierzali je już byli przeciw rządowi włoskiemu i przeciw królówi Wiktorowi Emanuelowi a nawet przeciw rządowi własnego kraju swego, kiedy u steru stało stronnictwo liberalne. Wtedy wcale się tem nie wzruszyli i okazały w tym wielką słuszność. W Belgii nawet uważano to za dodatek pożałowania godny ale nie unikniono do tej wielkiej i błogiéj zasady wolności prasy i słowa, która może wywołać nie jedno złe, ale która w zamian za to daje rękojmnia tyle dobrego, i nikomu na myśl nie przyszło, aby żądać ograniczenia zastosowania zasady dla zapobieżenia niektórym wyrykom, które spowodować może. Jeśli ktoś nie umie żyć obok niedogodności, pochodzących z wolności, ten wolności w ogóle nie jest godzien.

Niechajby liberalna prasa niemiecka nad tem zastanowiła się chociaż. Dzięki Bogu, siła materyjalna nie całym jeszcze owładnęła światem, i moralna siła ma jeszcze swe znaczenie, a koniec koncem, nieco wczesniej czy później, zawsze ta ostatnia odniesie triumf prawdziwy. Aby zwyciężyć ostatecznie w walce, którą podjęł przeciw ultramontanizmowi, Niemcy potrzebują moralnego poparcia liberałów zewnętrznych. Weiskając się do organizacji wewnętrznej innych krajów, domagając się modyfikacyj ich prawodawstwa pod pozorem, że to prawodawstwo, które uważane jest za bardzo wystarczające przez krajowców samych dla ich ochrony, nie jest dostateczną ochroną dla interesów niemieckich, jak to Niemcy utrzymują, Niemcy skończą na tem, że sobie odstręcają wszystkie umysły liberalne w Europie. Nie sądząmy, aby to ich sprzyjało interesowi, mniej zaś jeszcze sądzimy, żeby Niemcy sobie tego życzyli. Dzienniki, o których mówiliśmy powyżej, postąpiłyby sobie zatem, jak mniemamy, rozsądnie, gdyby położyły na przykład swego rządu i gdyby wstrzymały się od pogroźek i reklamacyj niesłusznych, szczególnież też, gdyby nie przesadzaly rzeczy, mało co wagi mających rzeczywiście, ale którym ich komentarze i nagabywanie zdają się nadawać pozor doniosłości, jakiej nigdy nie miały.

Korespondent z Paryża do Times'a taki pisze drugi list pod względem wymienionych depesz pomiędzy rządami niemieckim a belgijskim:

Paryż, 7 kwietnia. Nadmieniam wam wczoraj, przesyłając ośnowę noty niemieckiej jako też i treść odpowiedzi belgijskiej, że informacje moje, jako bardzo uzasadnione, nie były wsza-

że prawdopodobnie całkiem identyczne z tenorem co do wyrażen użytych w obudwu tych dokumentach. Nie dlega dziś wątpliwości, że reklamacje Niemiec dotyczą się owych trzech punktów, które obecnie są już dobrze znane. Rzecz oczywista, że odpowiedź belgijska stara się znie zażalenie rządu niemieckiego i to przy pomocy argumentów, które podałem we wczorajszym moim liście.

Nie chodzi tu przecież bynajmniej o znajomość dokładnej treści zażalen niemieckich lub odpowiedzi belgijskiej. Ważniejszą daleko rzeczą jest uprzytomnienie sobie tego faktu, że Niemcy uważają prawa belgijskie za niedostateczne, że powołują się na przykład Szwajcaryi, że wzywają Belgią, aby prawa swe zmodyfikowała i że Belgia stanowczo odmówiła pójścia za daną jej wskazówką.

Głównie punkta całego tego nieporozumienia mieszczą się w dwóch ustępach, z których pierwszy w nocie niemieckiej poczynaj się od słów: „Państwa neutralne,“ drugi zaś w odpowiedzi belgijskiej, którego pierwszymi słowami: „Belgia niepodległa i neutralna.“

Możę wam dziś przesłać przelata sam tenor owych dwóch ustępów, z których drugi jest odpowiedzią na pierwszy. Posyłam wam je w języku francuzkim, w którym obadwa te dokumenty były pisane a to dla tego, aby nie wkładła się przypadkiem jaka dwuznaczność co do ich oznaczenia.

Oto ustęp noty niemieckiej: „Państwo, które używa przywileju neutralności, zdaje się tem samem zniewolonem do podejmowania tem bardziej ścisłych kroków w czuwaniu nad tem, aby terytorjum jego nie stało się polem przedsięwzięć zmierzających przeciw spokojowi państw sąsiadnich lub przeciw bezpieczeństwu ich krajowców. Mocarstwa najpotężniejsze uporządkowały swe prawodawstwo na tej zasadzie i uzupełniły takowe, skoro tego dała się uczuć potrzeba.“

Oto ośnowa stepu odpowiedzi belgijskiej, o którym wspominałem powyżej: „Belgia, niepodległa i neutralna, nie straciła nigdy z oczu swych zobowiązań międzynarodowych i nie przestanie ona ich dopełniać w całej ich rozciągłości. Aby się wywiązać z tego zadania znajduje ona podpora najpewniejszą w instytucjach swych, które, wyłonione, jeśli tak wyrazić się można, z jej jelitów i zastósowane do charakteru narodu, przeżyły przez blisko pół wieku próbę doświadczania i stały się nieodzownym warunkiem jej bytu.“

Faktem nader ciekawym, który godnym jest uwagi i który warto zaznaczyć, jest to, że rząd niemiecki przypomnia Belgii jej obowiązki, jako państwa neutralnego, oraz, że odpowiedź pana d'Aspremont-Lynden odiera energicznie, iż Belgia jest nie tylko neutralną, ale, co więcej, że jest niepodległą. Jest to nie tylko poprawne ale i dumne zarazem oświadczenie. Ale odpowiedź belgijska nie zagradza dalszej dyskusyi. Jasną jest rzeczą, że rząd niemiecki, lubo dotąd nic nie odpowiada, zastrzega sobie odpowiedź, tak, jakem to wczoraj powiedział.

Gdyby inaczęj być mogło, rząd ten niewątpliwie byłby czuł się obowiązany odpowiedzieć Belgii, że celem reklamacyj jego nie było zastanawianie się nad niepodległością belgijską, lecz jedynie, aby Belgia upamiędła o przestrzeganiu swęj neutralności, i to takiej, jak ją rząd niemiecki, słusznie, czy nie a szniednie, pojmuję. Niepodległość jednakże przypuszczać, że, jak niektóre zapewniają dzienniki, sprawa na tem się skończyła i że rząd niemiecki mógł zamknąć wobec zarzut, jakoby miał zamiary na niepodległość Belgii. Na tem sprawa ta się nie kończy, a co mniej więcej jeszcze upewnia w mem przypuszczeniu, to ta okoliczność, że rząd niemiecki, będąc bandany w celu dowiedzenia się, ażali uważa publikacya dokumentów tych za rzecz niecierpiącą zwłoki, odpowiedział, że zastrzega sobie prawo ogłoszenia ich wtedy, kiedy uzna za stosowne.

\*) Un État qui jouit du privilège de la neutralité semble être par cela même engagé dans une plus forte mesure à veiller à ce que son territoire ne devienne pas le théâtre d'entreprises dirigées contre le repos d'États voisins ou contre la sécurité de leurs nationaux. Les empires les plus puissants ont réglé leur législation sur cette base, et l'ont complétée lorsque le besoin s'en est fait sentir.“

\*\*) „La Belgique, indépendante et neutre, n'a jamais perdu de vue ses obligations internationales, et elle continuera de les remplir dans toute leur étendue. Pour s'acquitter de cette tâche elle trouva l'appui le plus sur dans ses institutions qui sorties, si l'on peut dire ainsi, des entrailles de son passé et appropriées au caractère du pays, ont subi depuis bienrnt un demi-siècle l'épreuve des événements, et sont devenues des conditions indispensables de son existence.“

\* **Bern.** [Walka z Kościołem.] Gwałty w Szwajcaryi nie ustają. Niedawno donosiliśmy o grabieży kościoła katolickiego w Bernie, teraz przychodzi nam doniesić o zagrabieniu przez liberałów kościoła Notre Dame w Genewie. Jak kościół w Bernie, tak i wspaniały kościół Notre Dame w Genewie wzniesiony ze składek całego świata i śmiało można powiedzieć, że Francuzi, Anglicy, Włosi, Belgowie więcej niż trzy czwarte części ogólnego funduszu przysporzyli. Gwałt w Genewie nastąpił w przeszły wtorek, 6 kwietnia. O brasku dziennym policja i żandarmi otworzyli, nie wiadomo jakim sposobem, drzwi kościoła dobrze zaryglowane i zajęli kościół. Proboszca i wikaryuszów zezono, kiedy przyszli, aby wynieść Najświętszy Sakrament. Mimo to dopełnili swego obowiązku. Drzwi kościelne policja opieczętowała a rządzca kościoła, ks. Lany i czterech wikaryuszów ogłosili opis urzędowy całego zdarzenia. W Bernie katolicy zbierają się na nabożeństwo w sali najętej (zrazu mieli myśl udania się do kantonu fryburgskiego). Członkowie poselstw katolickich francuzkiego, austryackiego, belgijskiego, hiszpańskiego a nawet włoskiego uczęszczają do tej sali.

\* **Nowy Jork.** [Johnson przeciw Grantowi.] Pan Andrzej Johnson, który został prezydentem Stanów Zjednoczonych po zamordowaniu Abrahama Lincolna i który, jako szczerzy wyznawca zasad federalizmu, starał się po ukończeniu wojny domowej niechęci wzajemne ukoić, jest ciągle przeciwnikiem polityki obecnego prezydenta generała Grant i oskarża tego ostatniego o chęć zaprowadzenia militarizmu. Pan Johnson jest teraz senatorem w prowincyi Tennessee. W dniu 22 marca wymownie i gwałtownie przeciw prezydentowi przemówił. Oto treść jego mowy: Tyrania wojskowa zajęła miejsce prawa; Grant wszystkie interesa państwa poświęca w tym celu, aby zostać porażtrzeci na prezydenta obrany; potęga jego w południowych prowincjach tak jest wielka, iż rządzi tam, jak cesarz jaki; jeżeli ta polityka ustali się, upadną instytucje republikańskie i rząd zaprowadzony przez Waszyngtona runie.

Rzeczywiście, postępowanie prezydenta i jego stronników względem Luizjany, którą zdeptano i pokrzywdzono, może słusznie wywołać krytyki ze strony rzetelnych federalistów. Zresztą nie pierw-

szły to już raz podnoszą się w Ameryce skargi na jakieś prądy cezaryzmu, nurtujące fundamenta wolnej konstytucyj, zaprowadzonej przed stu laty.

Panu Johnson zarzucają, że w mowie swęj, która zresztą wielkie wywarła wrażenie, miał przedewszystkiem na względzie postawienie kandydatury własnej przeciw kandydaturze generała Granta.

### Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Z Kujaw piszą nam 9 kwietnia: Dnia wczorajszego zjrzal znow egzekutor okręgowy z Markowice na probostwo w Ludziskach a znalazłszy pokoje puste a ściany gołe, obłożył aresztem jedną kanapę, fotel i lustro, własność siostrzenicy ks. proboszcza Weyssy. Na nic się nie przydał protest właścicieli, jako też sądowy kontrakt sprzedaży. Ciekawymi tylko, czy sprzedaż zatradowanych rzeczy zdolałby pokryć dług w kwocie 13 talarów. Ze do niej nie przyjdzie, to pewna, boć wtenczas upadaby ważność kontraktu nawet przez sąd potwierdzonego. O ile wiem, właścicielek zaprotęstuje w sądzie a raczej wniesie o skargę przeciw nieprawnemu obłożeniu aresztem swojej własności. Potem udał się jeszcze ów egzekutor do dzierżawcy proboszczowskiego, mając bzz wzięcia polecenie zatrzymywania dzierżawy, ale odebrawszy odpowiedź, iż dzierżawa na cały rok już wypłacona i urzawszy do wód na to przez ks. proboszcza potwierdzony, wrócił, ząd przybył.

Z innych księży tu na Kujawach, o ile mi wiadomo, dostali zapozwy od p. Nollau ks. Kittel, proboszcz ze Stodół, i Marten, proboszcz i dziekan emerytowany ze Strzelna, ale żaden z tych kapłanów nie myśli wdawać się w korespondencye z panem Nollau.

\* Z pod Gołańczy donoszą nam: Dnia 8 kwietnia rb. przybył wożny król komisarza obwodowego z Gołańczy na probostwo w Dzieńwiez w wie, aby z ks. proboszcza Szymańskiego o karę egzekutyczną w ilości 15 marek za nieodpowiedanie na listy p. Nollau, ściagnąć. Naturalnie ks. Szymański tej kary nie zapłacił; w skutek czego przystąpił wożny do fantowania i obłożył aresztem kanapę i szafę do rzeczy. Przeciw temu zaprotęstował p. W. Cybichowski i oświadczył, że wszystkie meble i ruchomości na wyjącaną własność swą nabył i to na mocy kontraktu wobec świadków zawartego i spisnego. Wożny spisał następnie protokół, co do rzeczy zatradowanych, zostawiając p. Cybichowskiemu do woli z protestacyą swą do wyższej władzy się udać.

### TELEGRAMY.

Paryż, 10 kwietnia. Podczas bankietu Izby handlowej w St. Etienne miał minister handlu, wicehrabia de Meaux, mowę, w której wypowiadzał, że jego zdaniem teraz nadeszła pora, gdzieby przystąpić należało do rewizyj taryf. Dalej zastanawiał się minister nad obecnem położeniem kraju i położył szczególny nacisk na to, że Zgromadzenie narodowe ustanowiło w miejsce dawniejszej formy państwowej na teraz formę rządu, co do kompetencyi bardziej określona i zaopatrzoną w regularniejsze organa. Minister przyznaje, że sam nie głosował za tą uchwałą Zgromadzenia narodowego, gdy jednak takowa stała się prawem, prawo to przy każdym powołaniu być winno, zwłaszcza że i ono ze swęj strony poważa wszelkie przekonania na szacunek zasługujące, które nie sprzeciwiają się swobodnemu rozwojowi kraju w przyszłości. Całe stronnictwo konserwatywne powinno wspierać marszałka Mac Mahona a z nim sprawę porządku i wolności. Ten fakt, że on, minister handlu, jest członkiem gabinetu, jest zarazem wezwaniem wszystkich współobywateli bez różnicy do wspólnej działalności.

Shanghai, 9 kwietnia. Angielski minister-rezydent Wade w Pekingu upowazniony został przez rząd chiński do wysłania dwóch angielskich oficerów w towarzystwie chińskiego urzędnika do prowincyi Yunnan, aby tamże wysłedzić bliższych szczegółów co do zabójstwa popełnionego na osobie angielskiego inżyniera Margary.

London, 10 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej oznajmił lord-kanceler lord Cairns, że rząd stawia wniosek, aby prawa sądowego z roku 1873, według którego zniszonyma ma być władza apelacyj ego sądownictwa Izby wyższej, jeszcze przez rok jeden nie wprowadzano w życie. Równocześnie przedłożył lord-kanceler projekt do prawa, dotyczącego się zaprowadzenia internistycznego sądu apelacyjnego. — Niemiecki ambasador u dworu tutejszego akredytowany, hrabia Muenster, powrócił już do Londynu.

Paryż, 11 kwietnia. Journal officiel ogłasza przeniesienia kilku prefektów, które nastąpić musiały wskutek nominacyi prefekta Tuluz na radcę stanu. Wogóle przesadzono 8 prefektów. — Amerykański kapitan Boyten przeplynał przy pomocy wynalazonego przez siebie przyrządu do pływania szczęśliwie cieśniną Pas de Calais w przeciągu 17 godzin.

Zara, 10 kwietnia. Cesarz Franciszek Józef przybył tu dziś przed południem. Nie długo potem przyjmował cesarz Arcybiskupa Maupas wraz z całym duchowieństwem, cesarskie władze wojskowe i cywilne, burmistrza i członków rady gminnęj, jakoteż i liczne deputacye okolicznych gmin. Dziś po południu zwiędzał cesarz publiczne zakłady i szkoły tutejsze, wieczorem zaś zaszczycił obecnością swą teatr. Cesarz wszędzie, gdzie tylko się ukazał, przyjmowany był z wielkim zapalem.

### OSTATNIE TELEGRAMY.

Madryt, 11 kwietnia. Karliści zostali pobici pod Tortosą i stracili 100 ludzi. Generał Martinez Campos przybył w pobliże Seu de Urgel.

### DONIESIENIA LITERACKIE.

\* SS. Patronowie Polscy, Akwabela Eljasza. W tych dniach mieliśmy sposobność widzenia nader miłego obrazka. Na dole widać naszą ukochaną Polskę z kościółkami i mogiłkami. Na lewo majączej się dali Karpaty, na prawo wieje Wisła do morza. Wprawne oko rozpoznaje Katedrę na Waweli, mogiłę Kościuszki i Tum Gnieźnieński. Nad ziemią w obłokach Matka Boska Czesłochowska się unosi, którą aniołowie różnym wieniecem okalają. Po lewej stronie widzisz bł. Bronisławę, s. Ku-

...mierza królowicza, s. Jacka z posażkiem Matki Boskiej, b. Jolante, Patronkę Wielkopolski, s. Kinga, a u jej stóp bryła soli, b. Salomeje i s. Wojciecha, trzymającego zwit pargaminu, a na nim początek pieśni Boga-Rodzicy. Zaś z prawej strony najwyższy unosi się s. Floryan, złoty i męczennik, który to powiedział owe znaczenia Polne słowa: Trzeba więcę słuchać Boga, niż ludzi. Pod nim s. Cyryl i Metodysz, Apostołowie Słowian, dalej s. Jan Kanty, s. Stanisław Biskup, s. Stanisław Kostka i s. Jadviga.

Wszyscy ci Święci i Święte zatopieni w gorącej modlitwie. A do kogo, za co się modlą? Odpowiedz na to daje rycina. Oto nad Polską, a niżej orszaku Niebian unosi się anioł, dzierżący w jednej ręce ciemnową koronę i palmę zwycięstwa, a w drugiej karmazynową chorągiew z białym orłem polskim. Też sztandar narodowy otula niejako całą Polskę — za Polską też, za tę biedną naszą Ojczyznę, tak srodze dąży z woli Bożej doświadczana, plynie cicha modlitwa z ust Świętych naszych Patronów i Patronek.

Jeszcze na jedno chcemy zwrócić uwagę. Oto s. Stanisław, przedstawiony jest w chwili, gdy wskrzesza Piotrowina, który się znajduje nad białym orłem. Ten Piotrowin, to nie kościotrup, który za chwilę w proch się rozsypie, ale Polonus starzej daty, jeszcze krzepki i zdolny do życia. Widna jak na dłoni myśl artysty, że i Polska na wzór Piotrowina z grobu wstanie.

Sliczniechny ten obrazek jest tylko 13 cali wysoki, a 10 szeroki. Mimo to figury są bardzo dokładnie wykonane. Prześlicznym jest ugrupowanie postaci. Nade wszystko zachwyca szczytka, wielka, prosteza myśl, jaka wieje z tego malowidła. To wszystko jest miłe, rzuwne, tęskne, bo to wszystko nasze, bo to wszystko polskie. Religia i narodowość na tym obrazku w najdoskonalszej zgodzie, oby tak było i w życiu!

Obrazek ten jest w posiadaniu p. Chociaszewskiego, właściciela handlu artystycznego. Nabywca pragnie tę słizną rycinę rozpowszechnić za pomocą chromolitografii lub druku olejnego, chętnie atoli odstąpiłby go komu za mniejszą cenę, aniżeli w rzeczy samej kosztuje pod warunkiem, że będzie mógł dać zrobić kopie. W każdym razie wyrażamy gorące życzenie, aby obrazek ten w dalszych reprodukcjach jak najwięcej się upowszechnił.

\* Przeglądu Lwowskiego posyła 7 na kwiecień zawiera: Ostatnie słowo w sprawie Poreyi. — Reforma Piotra W. w cerkwi moskiewskiej. — Stan Kościoła na Wołyniu, Podolu i Ukrainie pod drugim i trzecim rozbiorem Polski przez Dr. A. J. (Dok.) — Starożytność człowieka wedle archeologii, paleontologii i geologii. (C. d.) — Zasady i program patriotów. — Rozwiązanie zagadki. (C. d.) — Różności: Bajki generała Franciszka Morawskiego. — Korrespondencya z Wiednia: II. Zgromadzenie arcybiskupa świętego Michała — Zapomoga rządowa dla kleru — Starokatolicy — Borytel Gierowski — Wawrzyni postać hr. Mieroszewskiego — Izrael na scenie — Karmelin — Dziennik Polski i Volksfreund — Książki — Listy z Wielkopolski: Jego Eminencya ks. kardynał Prymas — Plus IX i Polska — Słowa posła — Germania — Czasy Elżbiety — Ks. Dziekani — Kapani w więzieniach — Nauczyciele — Dzienniki i pisma — Ks. Kujot — P. Zupański — Zjady. — O stroniactwach i osobistościach. — Alokucya Ojca św. — List hr. Tarnowskiego do wyborców. — Kronika: Nowi kardynałowie — Prymas polski kardynał — List Najwyższego Arcybiskupa z Galicyi do Jego Eminencyi kardynała hr. Ledóchowskiego — Mgr. Czacki. — Ze świata — O Unitach — Kardynałowie: Mac-Closkey i Manning — Świętopietrze.

### PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań 12 kwietnia.

**BAZAR.** Pani Bronisz z Bieganowa, Chłapowski z Turwi, Byszewski z Drezna, hr. Bułiński z Królestwa Polskiego, Broisiz z Koldrąb, Dzwonkowski i hr. Lasocki z Kr. Polskiego, Taczanowski z Sławoszewa.

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** Golez z Król. Polskiego, hr. Zółtowski z Czajca, Szódrski z Popowa, i Jemiołowska z Dzierżyci, hr. Dąbski z Kocławki, Mielki z rodziną z Osówca, Jaraczewski z Wągrowca, Krzymuski z żoną z Warszawy, Rogalińska z Retkowa, Donimiski z Torunia, Pieńki z Kr. Polskiego.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Podgórecki z Konina, Bronisz z Bieganowa, Robowski z Królestwa Polskiego.

### G I E L D A.

Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne 98,50 plac. poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 94,80 plac. poznańskie rentowe 96,50 plac. poznańskie akcyje bankowe 108 — plac. — poznańskie 5 pct. prowinc. obligacye — plac. — poznańskie 5 pct. obligacye powiatowe 101,25 plac. — poznańskie 5 pct. obligacye melioracyi Obr. 100,75 plac. — poznańskie 4 1/2 pct. obligacye powiatowe 98 — plac. — poznańskie 5 pct. obligacye miejskie II emis. — plac. — poznańskie 5 pct. obligacye miejskie — plac. — pruskie 3 1/2 pct. oblig. dług państwa 90,75 plac. — pruskie 4 pct. pożyczka państwa — plac. — pruska 4 1/2 pct. uconsolid. pożyczka 105,30 plac. — pruska 3 1/2 pct. pożyczka pram. 137 — plac. — polskie 5 pct. listy zastawne — plac. — polskie 4 pct. listy likwidacyjne 70,10 plac. — akcyje górnośląskiej kolei żel. Lit. A. — plac. — akcyje górnoszląskiej kolei żel. Lit. E. — plac. — plac. — akcyje stałe starogardzko-poznańskie 100,75 plac. — akcyje marcijsko-poznańskie 100,75 plac. — banknoty zagraniczne — plac. — rosyjskie banknoty 282,60 plac. — Ostdeutschebank 78 — plac. — Produktbank — plac. — Wechslerbank — plac. — Kwiłeci. Potocki i Sp. — plac.

Zyta: (pr. 20 cent.) wypowiedziano — cent — 146,50 mar. — na wiosnę 146,50 m. — kw. 146,50 m. — kw-maj 146,50 m. — maj-czer. 147 — m. — czerw.-lip. 147 — m. — lip.-sierp. 146 — m.

Okowita: (z beczki) (pr. — litrów — Tralles. Wypowiedziano 10,000 litrów, cena wypowiedz. 55,90, na kwiec. 56,10—55,90 marek, maj 56,50—56,40 mar., kwiec.-maj 56,10, czerwiec 57 — m. — lipiec 57,60 m. — sierpień 58,30, wrzesień 57 — m.

W miejscu okowita (bez beczki) — m.

**Poznańska cena targowa d. 12 kwietnia.**

	piękn.	średnia	ordyn.
Pszennica	50 kilogr. 9 60	9 —	8 50
Zyto	50 „ 7 80	7 60	7 40
Jęczmień	50 „ 7 80	7 —	6 20
Owies	50 „ 9 —	8 —	7 50

\* MAKA. Poznań, 12 kwietnia. Pszena nr. 0 i 1 15—16,50 mar., rzana No. 0 i 1 10,50—11,75 mar. za 50 kil. bez akcyzy.

### Wszystkim chorzym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący: REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wzdętych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerwowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarrii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i wzmietach nawet podczas ciężarności, diabecie, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki.

Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomaga, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. Dr. Déodé, dr. Ure, hrabiny Castletuart, margrabinie de Brehan i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

**Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów**  
Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używa jej można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwalnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzożowych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrągnięciach rurki mokrzożowej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniu się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego revalesciere nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 3 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymałem przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanej „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczałem czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wycieńczenie i ciągłe womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona z 7 letniego cierpienia wzdętych, bezsenności, drżenia członków, wzdętych i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Küller, c. k. intendent z Groswarden, z kataru płucowego i krtani oddechowej, zawrotu głowy i ciśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpalonego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Mont znieś niestrawności bezsenności i wycieńczenia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le nogi i rąk i nóg.  
Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy więcej jakoby wydał trzeba za inne środki i pokarmy.

Szrodatk można przez Du Barry i Sp. w Berlinie, W. 28 — 29 pasaża (galeria cesarska) i 163 — ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogerijnych, speceryjnych i takich w całym kraju.

**Poznań:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka, Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.  
**Bydgoszcz:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schott Isender.  
**Gdańsk:** Karól Schnarcke, J. G. Anort.  
**Katowice:** Jul. Zelesnik.  
**Opole:** Teodor Konietzko.  
**Łańcut:** Józef Tanke.  
**Rawiczu:** J. Mroczkowski.  
**Torun:** Hugon Claass.

### Telegram giełdowy Kuryera Pożnańskiego.

Berlin dnia 11 kwietnia 1875. (Kursa końcowe)

	Not. 10	Not. 10
Nadren. kol. 116	118 25	Ostd. Bank. 78 50
Kol. Min. kol. 112	114 25	dito Prod. Bank. 82 —
Lütt. Limburg 12 10	13 20	Pozn. Wechselb. — 90 — 90
Szwajbk. weks 15 —	15 75	Akcyje Telusa — — —
March. kol. 25 75	26 50	Dorraun. Unia 24 50
Aus. ak. kred 424 50	432 —	Immobilien 91 50
dito banknoty 184 —	184 20	Süddend. 11 50
Berl. ban. weks 98 25	98 50	Laurahütte 110 50
Wrocl. Discon 85 50	84 60	

Berlin dnia 11 kwietnia 1875. (Kursa końcowe)

	Not 10	Not 10
Pszennica (stalej)		
Kw. Maj 184 —	183 50	Owies Kw. Maj 168 —
Czer. Lip 188 50	188 —	Wypow. żyta — —
Zyto spok		Wypow. okow — —
W miejscu		Kapity
Kw. Maj 150 —	150 —	Galicyany 107 —
Maj Czer 148 50	149 —	Pr. pap. państw 90 90
Czer. Lip 148 —	148 —	Poz. 4% lis. zast. 94 40
Olej rzep. spok		Poz. list rent. 96 60
Kw. Maj 55 —	54 80	Kolej Państw 547 50
Maj Czer 55 40	54 80	Lombardy 251 —
Sier. Wrz 58 40	58 40	Aus. losy 1860 115 70
Okowita spok		Włochy 70 50
W miejscu 50 —	56 —	Amerykany 99 —
Kw. Maj 58 75	58 75	Turki 43 —
Czer. Lip 59 75	59 75	7% pr. Rumun 34 10
Lip. Sier 60 —	59 90	Pol. lik. lis. zast. 70 20
Sier. Wrz 60 20	60 40	Rosyjsk. bknot 282 60
		Srb. ren. austr. 68 40

Szczecin dnia 11 kwietnia 1875. (Kursa końcowe)

	Not 10	Not 10
Pszennica spok		Marzec
Kw. Maj 188 50	189 —	Kw. Maj 51 50
Maj Czer 188 50	189 —	Na Josien 55 50
Zyto spok		Okowita słabo
Kw. Maj 148 —	146 —	W miejscu 56 70
Maj Czer 146 50	146 50	Marzec — —
Olejrzepi słabiej		Kw. Maj 59 20
		Czer. Lip 59 40

Dnia 9 b. m. wieczorem o godzinie 9 zakończyła w Berlinie po ciężkich cierpieniach żywot doczesny, opatrzona św. Sakramentami

S. p.

## Wanda z hrabiów Miączyńskich Potworowska.

Ekspatryacja zwłok z Goli pod Gostyniem do Starego Gostynia odbędzie się 13 b. m. o godzinie 5 wieczorem, pogrzeb w **Starym Gostyniu** dnia następnego o godzinie 11 rano, o czem donosi krewnym, przyjaciółom i znajomym w ciężkim smutku pogrążony

Mąż.

(615)

## Walne zebranie wyborców miasta Poznania

odbędzie się na wielkiej sali bazarowej dnia 15 bm. o godzinie 1 1/2, na które wyborców zaprasza

Komitet wyborczy miejski.

Bogarodzica, SS. Patronowie i Patronki Narodu Polskiego.

Pod tym napisem wysłał moim nakładem podług rysunku W. Eljasza fotografia w 2 wielkościach. Nad Polską Ziemią unosi się w obłokach Matka Boska Częstochowska, a naokół 24 SS. Patronów i Patronek naszej Ojczyzny. Z jednej strony błog. Bronisława, S. Kazimierz, S. Jacek, błog. Jolanta, S. Kinga (z bryłą soli u stóp), b. Salomeja i S. Wojciecha. Z drugiej strony: S. Floryan, SS. Cyryl i Metodysz, S. Jan Kanty, S. Stanisław, S. Stanisław Kostka i S. Jadviga. Niżej unosi się anioł z chorągiewką, na której biały orzeł, a nad orłem wstający z grobu Piotrowin, symbol odrzeka naszego narodu. Coś pokrępowanego, proroczego bije z tego obrazka, który wymownie zachęca do wierności dla Kościoła św. i wytrwania w przesławianiu. Podług tego wzoru będzie później wykonanym druk olejny. Cena fotografii w formie gabineutowej 10 sgr., w wizytowym 3 sgr., w większych ilościach taniiej, sprzedawanej z drugiej ręki rabat. Oryginał kolorowy Eljasza jest w mej księgarni bezpłatnie do zobaczenia.

J. Chociszewski,

[619] róg ul. Butelskiej i Słórskiej No. 6, w kamienicy „Ula“.

Księgarnia **Tytusa Dasz-** W teatrze **Hildebrandta** daném będzie w niedzielę, dnia 1 kwietnia rb. **Przedstawienie amatorskie** staraniem **Towarzystwa Młodzieży kupieckiej na dochód budowy Teatru Polskiego** w Poznaniu: **Nieproszeni goście.** Komedya w 1 aktie Fr. hr. Skarbk. **Poszła Jedynaczka.** Komedya w 1 aktie Aleksandra hr. Fredry. (616) Biletów dostać można w księgarniach Wgo E. Galliera, dla członków w handlu W. Jerzykiewicza.

**Organista** kawaler, wolny od wojskowości, biegły w swym zawodzie, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca od św. Wojciecha. Oferty uprasza do **restaurante A. B. Czerniejewo.** [669]

Poszukuje się od 1 lipca 1875 **kucharza** kawalera, biegłego w swoim zawodzie. Zgłaszający się zechcą przysłać kopie dotychczasowych świadectw pod adresem: Dominium **Drzewce** pod Poniecem. [544]

Wszelkie obstalunki krawieczyzny damskiej przyjmuje i ręczy za prędkie i podług najnowszej **parzykłej mody** wykonanie. (610)

**B. Rutkowska,** ulica Długa No. 14, parterre.

**Leśniczy** praktyczny, Polak, kawaler, lat 29, wolny od wojskowości, poszukuje od 1 lipca r. b. tu lub za granicą odpowiedniego miejsca. [614] Blizszej wiad. udzieli nadlesznicy **Michalski** w Siedlcu pod Krobią.



**S. I. Auerbach Posen.** Wagi rodzinne, Wagi stołowe, Wagi decymalne, Wagi dla bydła, Patentowane latarnie do stajen, Szczotki dla koni, Zgrzebla dla koni, (607)

**S. J. Auerbach.**

**Une Française** ou Suisse qui outre un bon français possède un peu l'allemand obtiendra une excellente place. S'adresser au Bureau des Informations special pour l'éducation et pension gratuite pour des Gouvernantes. Varsovie rue Długa No. 21 au premier chez M<sup>me</sup> **Camille de Mierkowska.** Il y a plusieurs d'autres places vacantes. (601)

## W Czerwonéjwsi pod Krzywiniem

dnia 26 b. m. o godzinie 11 rano sprzedawanych będzie

**kilka byków półtorarocznych i kilkanaście jałowic cielnych 3letnich** z tamtejszego stada Szwyckiego przez licytacyę. Czerwonawieś odległa jest o dwie mile od stacyi kolei Leszna i Kościana. (593)

## Dominium.

Nakładem Ludwika Gayslera. — Czcionkami L. Meixbaha.